Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 19. Lwów, Niedziela dnia 22. Stycznia 1922. Rok XL.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 450 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 600 Mk., w innych państwach 750 Mk. Za zmianę adresu opłaca się 10 Mk.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz nonpareli. Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 80 Mk., „Nekrologi" 80 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk., przed kroniką 150 Mk. Po kronice i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 10 Mk. Kupno sprzedaż od wyrazu 15 Mk. Koresp. ad. pryw. i matr. od wyrazu 20 M. Cała stronica 30.000 Mk., pół stronicy 15.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 60.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 20.000 Mk. Łaski na kolumnach tekstowych po cenie 150 Mkp.
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.
Ogłosz. zagran. o 10% drożej. „Kurjer Lwowski" wychodzi w dzień dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 23. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biuro Administracji otwarta codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3—5 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedaje: Biuro dzienników „Promień", ul. Wilcza 19., oraz Admin. Gazety Ludowej ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Przynależność Galicji wsch.

przedmiotem obrad konferencji wschodniej.

Paryż. (AW). „Journal de Debats" potwierdza wiadomość, jakoby zapowiedziana w końcu stycznia konferencja w sprawie bliskiego Wschodu miała zamiar zająć się również sprawą Galicji wschodniej.

—o—

Stanowisko gabinetu L. Georgea zachwiane.

DYMISJA GABINETU.

Wiedeń. (AW). „N. W. Journal" donosi z Londynu o bliskiej jakoby dymisji gabinetu Lloyd George'a.

DYMISJA LORDA CURZONA.

Paryż. (AW). „Petit Journal" donosi z Londynu, że krążą tu pogłoski o mającej nastąpić dymisji lorda Curzona. Następcą jego zostać ma lord Derby, b. ambasador angielski w Paryżu, wielki zwolennik Francji.

CHAMBERLAINE KANDYDATEM NA PREMJERA.

Londyn. (AW). L. George ustępując pozornie opozycji unionistycznej, zgodził się na czasowe odłożenie nowych wyborów. W atmosferze londyńskich klubów politycznych wyczuć można burzę. Sytuację L. George'a uważają ogólnie za bardzo niebezpieczną. Unioniści wysuwają kandydaturę Austena Chamberlaine'a, który będąc członkiem gabinetu, musiałby iść mniej więcej po linji polityki partyjnej.

Niedołężna polityka zagran.

Zarzuty PSL. Dwulicowa polityka endecji.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 20. stycznia.

(S.) Bezplanowe od wypadku do wypadku prowadzenie naszej polityki zagranicznej zaniepokoiło klub P. S. L. i zmusiło do zainterpelowania ministra Skirmunta na komisji sejmowej. Uczynił to w sposób rzeczowy poseł Rataj. Odpowiedzi ministra nie można jednak uważać za zadowalającą. „Najmocniejszym" jego argumentem był ten, który mówił, że minister starał się od początku swej działalności przekonać państwa europejskie o pokojowej polityce Polski i w ten sposób wzbudzić większe zaufanie do niej. Nie jest więc wiadomo, czy Polska wpływała na taki lub inny bieg przynajmniej niektórych wypadków międzynarodowej wartości. Wynikałoby z tego, że Polska wciąż stawiana bywa wobec faktów dokonanych, jako strona bierna i zmuszona do podporządkowania się zapadłym „wyrokom". Jest to stan upokarzający i świadczący, że do roli czynnika międzynarodowej wartości aktywnej w dyplomacji jeszcze nam daleko i to z powodu własnych zaniedbań, czy braku zmysłu politycznego.

Jednej rzeczy dowiedzieliśmy się i to nie od p. Skirmunta — a mianowicie, że według opinji kierowników europejskiej polityki — rola rosyjskich ugrupowań emigracyjnych jest ukończona. Jest to nadzwyczaj ważny moment i naszych stosunków do Rosji bolszewickiej. Powyższe stwierdzenie, jak i stosunek rządu do kwestji Wileńskiej spowodowało znamienne qui pro quo N. D. członków komisji do spraw zagranicznych, bo przed chwilą jedynie prawica brała odpowiedzialność za politykę min. Skirmunta, mając na widoku posady, choćby dla posła Sejdy, pod koniec zaś posiedzenia dała się zauważyć konsternacja i chęć do przejścia na stanowisko opozycji. Np. przewodniczący Grabski Stan. proponował, na początku, by dla zrobienia planu i programu polityki zagranicznej dla użytku min. Skirmunta, powołać doradczą podkomisję — pod koniec debat — zręcznie kompetencję tej podkomisji zmodyfikowano z roli nauczyciela pana ministra na kontrolera.

—oo—

KONFERENCJA U NACZELNIKA PAŃSTWA.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Naczelnik Państwa przyjął wczoraj ministrów, wchodzących w skład komitetu politycznego Rady ministrów i odbył z nimi konferencję.

Zapowiedziany przez nas przed paru dniami wyjazd Nacz. Państwa na wypoczynek do Spały nastąpi dnia 23. bm.

—oo—

Naprężenie stosunków między Polską a Łotwą.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 20. stycznia.

(S.) Na notowane od pewnego czasu ochłodzenie stosunków dyplomatycznych między Rzecząpospolitą Polską a Łotwą miało wpłynąć, według wyjaśnień miarodajnych, ostre stosowanie reformy rolnej przez rząd łotewski w stosunku do polskiego stanu posiadania, jak również i łotewska polityka szkolna, antypolska. Czy oba te powody należy uznać z polskiego punktu widzenia za równoważne — stwierdzić powinien Sejm, a przynajmniej niektóre stronnictwa.

—oo—

Reforma rolna na dobrej drodze.

OWOCNA DZIAŁALNOŚĆ PREZ. KIERNIKA.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 20. stycznia.

(S.) Zarząd klubu poselskiego P. S. L. na ostatnich swych posiedzeniach szeroko i gruntownie zajmował się kwestją wykonywania reformy rolnej, tj. dotychczasowymi wynikami i stopniem przygotowania do dalszego postępu. Wzmożona czujność prasy prawicowej, jej bezczelne i oszczercze napaści na prezesa G. U. Z. dr. Kiernika i ludowców świadczą, że najczulszy barometr pod względem reformy rolnej — obszarnicy i ich najemni politycy — najoczywiściej wskazują na to, że polska reforma rolna nareszcie staje się zupełnie **realną**, czyli wykonywaną.

—oo—

Obrady zarządu gł. PSL.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 20. stycznia.

(S.) Na ostatniem posiedzeniu zarządu gł. P. S. L. przyjęto ostateczną redakcję programu ogólnego P. S. L. Pozatem decydowano sprawę naczelnego organu i załatwiono personalną sprawę wniesioną przez zarząd okręgowy lubelski P. S. L. w sensie przychylnym.

„Tydzień Literacki"

zawiera w numerze dzisiejszym:

Józef Wittlin: „Z powodu J. Ejsmonda przekładu utworów łacińskich Kochanowskiego (dok.).

Kazimierz Wierzyński: „Musnęłaś mnie zaledwie".

Eugenjusz Meller: „Problemat szpetności w sztuce i literaturze" (dokończenie).

Fiodor Dostojewski: „Cudza żona i mąż pod łóżkiem" (c. d. n.).

Pertraktacje w sprawie repatrjacji.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 20. stycznia.

(K.) Groźna sytuacja, w jakiej się znaleźli repatrjanci, skłoniła rząd do poczynienia stanowczych kroków u sowietów. Wynikiem tego jest doprowadzenie do porozumienia, na zasadzie którego bolszewicy mają dołożyć starań w kierunku powstrzymania bezplanowej repatrjacji. Takie postawienie może ogromnie ułatwić zadanie rządu i społeczeństwa polskiego, oraz doprowadzić do zasadniczej poprawy losu naszych wychodźców.

—oo—

Skandale repatrjacyjne.

JAK SIĘ PRZEDSTAWIA DZIAŁALNOŚĆ P. WŁ. GRABSKIEGO.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 20. stycznia.

(S.) Że dobra wola nie wystarcza na odpowiedzialnych stanowiskach — to pan Grabski Władysław jest tego najlepszym przykładem na stanowisku komisarza repatrjacji. Dzieją się wciąż rzeczy okropne, świadczące nietylko o braku środków finansowych ale o braku energji i zmysłu organizacyjnego. Reemigranci są szykanowani i pozbawiani formalnych środków, pozwalających im na powrót do stron rodzinnych. Jadą więc na gapę, dopóki ich policja nie zatrzyma. Przez taką reemigrację roznosi się wszy i tyfus tam, gdzie się go nikt nie spodziewa i niczem się nie reaguje.

Jaką opiekę roztacza komisarz Grabski nad reemigrantami — niech zaświadczy fakt następujący: Ludność powracająca, w celu uchronienia się od zimna masowo stosuje środek wstrząsający nerwami przez swą wstrętność. Środkiem tym jest wycieranie twarzy, szyi i rąk kałem ludzkim, który tworzy po kilku natarciach grubą warstwę na skórze, chroniącą od mrozu. Robi to ludność z kresów pochodząca. Komisarz Grabski wiezie tak opancerzonych reemigrantów w zamkniętych wagonach aż pod Warszawę do Siedlec do punktu reemigracyjnego. Jaki jest stan powietrza w wagonach natłoczonych takimi pasażerami — łatwo sobie wyobrazić. Lekarze opowiadają, że dopiero trzykrotna łaźnia usuwa z tych ludzi wstrętny ochraniacz od mrozów rosyjskich.

—oo—

Posłowie wileńscy w Warszawie.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 20. stycznia.

(K.) W ostatnich dniach bawiło w Warszawie szereg posłów sejmu wileńskiego, pomiędzy innymi byli obecni z klubu stronnictwa ludowego posłowie Świechowski, Krzyżanowski, z grupy rad ludowych Janikowski, Małowiejski. Stanowisko rad ludowych budzi poważne obawy. Zdaje się, że grupa ta zamiast doprowadzić do stworzenia zdrowego centrum, będzie zmierzała do uzyskania kontaktu z endekami. Pertraktacje prowadzone przez posłów ludowych Wileńszczyzny z zarządem stronnictwa doprowadziły do uzgodnienia opinii w szeregu spraw zasadniczych.

—oo—

Co Czesi sobie rokują?

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 20. stycznia.

(K.) Nadzieje na podpisanie układu polsko-czeskiego rozbudzają wśród Czechów ogromne nadzieje na temat możności wzrostu ruchu handlowego z Polską i Rosją. Powstaje pewna jednak obawa wśród wielu z nich, że obecny układ albo może nie uzyskać odpowiedniego poparcia na terenie sejmowym, albo może być przy najbliższej sposobności anulowanym. Przyczyna tych obaw tkwi w poczuciu świadomości krzywdy, jaką społeczeństwo czeskie wyrządziło Polsce.

—oo—

Czesi zabiegają o ratyfikację umowy z Polską.

SPRAWA JAWORZYNY.

Praga, (AW). W komisji dla spr. zagranicznych premjer Benesz odpowiadając na interpelację p. Horaczka przyznał, że w Polsce istnieją jeszcze pewne trudności co do umowy z Czechami, ponieważ — po sporze — zwrot opinji nie nastąpił tak szybko jak w Czechach. W sprawie Jaworzyny i w sprawie całego szeregu drażliwych kwestji toczą się rokowania.

PREZ. MASSARYK U POSŁA POL. PILTZA.

Praga, (AW). Wczoraj prez. Massaryk złożył wizytę w mieszkaniu prywatnem posła Piltza. Wizyta trwała półtory godziny. Poruszono wszystkie aktualne kwestje polityczne i sprawy związane z wykonaniem umowy polsko-czeskiej.

—oo—

Duchowieństwo występuje ponownie przeciw reformie rolnej.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Komisja rządowa do sprawy dóbr martwej ręki obradowała dnia 18. b. m., oraz jutro będzie obradować nad sprawą żądań duchowieństwa niezastosowywania reformy rolnej do dóbr martwej ręki.

O ile nam wiadomo, rząd w dalszym ciągu stoi na stanowisku zastosowania do tych dóbr ustawy rolnej, biorąc na siebie uposażenie duchowieństwa.

—o—

Exposé Poincarego.

Niemcy muszą wypełnić zobowiązania. Bezwzględna propaganda niem. Represalja ewentualne na Niemców. Francja lojalna wobec sprzymierzeńców. Polityka pokojowa na Bliskim Wschodzie. Przyjaźń francusko-amerykańska.

Paryż. (PAT.) Prezydent Poincare odczytał wczoraj w izbie, a Barthou w senacie oświadczenie ministerjalne. Poincare zaznaczył: „Najenergiczniejsze nasze usiłowania tylko wtenczas uratują finanse Francji, jeżeli Niemcy, na których rachunek wyłożyliśmy już tyle miljardów, wypełnią wszystkie przyjęte zobowiązania i naprawią wyrządzone szkody. Byłoby to krzycząca niesprawiedliwością, żeby kraj, który niezasłużenie tyle przecierpiał i którego wiele departamentów zostało zniszczonych przez inwazję, musiał po zwycięstwie odbudowywać swoim kosztem ruiny i gdyby swoim obywatelom musiał narzucić opłacanie pensji i odszkodowań pozostałym po ofiarach wojny wdowom i sierotom, poszkodowanym przez wojnę i rodzinom tych, którzy przez nieprzyjaciela zostali rozstrzelani. Bezwstydna propaganda, której duchowi sprawcy dadzą się bardzo łatwo odkryć, zwraca się dziś przeciw Francji i usiłuje przedstawić fałszywie jej stanowisko i zamiary.

Przedstawia się nas, jakobyśmy byli owładnięci pewnego rodzaju imperjalistycznym szałem. Francja broni tylko układów międzynarodowych i nie daje posłuchu rzuciu nienawiści i chęci zemsty, ani też podszeptom imperjalizmu.

Rząd jest zdania, że podstawowymi warunkami ogólnej odbudowy świata jest odbudowa spustoszonych obszarów tych dwóch krajów, które pierwsze zostały napadnięte: Belgji i Francji. Jeżeli Niemcy tej najważniejszej kwestji odszkodowań nie wypełnią, będziemy musieli zbadać zarządzenia, do których należy się uciec wedle zapatrywania komisji odszkodowawczej i pierwsze z tych zarządzeń będzie dotyczyło bezwątpienia koniecznych zastawów i gwarancji, zarządzenia skutecznej kontroli planu budżetu niemieckiego, wydawania banknotów i wywozu niemieckiego.

We wszystkich tych różnych sprawach, oraz w tych, przed którymi jeszcze staniemy, zachowywać się będziemy lojalnie i w porozumieniu z naszymi sprzymierzeńcami.

Skuteczną gwarancją pokoju jest istnienie umów między narodami złączonymi wspólnością interesów. Mam tu na myśli narody małej ententy, której narodziny Francja powitała przyjaźnie, a której postęp śledzi z całą sympatją.

Sprzymierzeni rozesłali zaproszenia na konferencję w Genui. Będziemy żądali z naciskiem, aby warunki ustalone przez sojuszników w programie w Cannes, zostały przed rozpoczęciem wszelkiej dyskusji przyjęte lub odrzucone. Porozumiewamy się z Włochami i Anglją, aby spróbować przeszkodzić podjęciu kroków nieprzyjacielskich pomiędzy Grecją a Turcją, ażeby w porozumieniu z naszymi sprzymierzeńcami wyciągnąć korzyści z umowy angorskiej i aby wreszcie przywrócić znowu pokój w Europie i móc w ten sposób wykonywać swobodnie nasz mandat w Syrji. Nieomieszkam także dodać, że chcemy utrzymać przyjazne stosunki z wszystkimi innymi narodami, które u naszego boku walczyły o prawa ludzkie, szczególnie ze Stanami Zjednoczonymi."

DYSKUSJA NAD EKSPOSE. ODPOWIEDŹ PREZ. MIN. POINCAREGO.

Paryż. (PAT.) Havas. Odpowiadając na interpelację socjalisty Varenne'a i komunisty Cachin'a, zabiera ponownie głos prezydent ministrów Poincare i przypomina, że wojna wybuchła bez winy Francji. Cała polityka Francji musi być podporządkowana wielkim problemom zagranicznym. Rząd chce jedynie wykonania traktatu wersalskiego. Różnice opinji pomiędzy Francją a Anglją dotyczą wyłącznie sposobu wykonania traktatu. Poincare wypowiada się stanowczo za przedwstępnem omawianiem z rządem angielskim spraw spornych w drodze dyplomatycznej.

Położenie Francji wymaga w sposób imperatywny, aby zapłacone zostało przez Niemcy wszystko, co zapłacone być może. Najmniejsza z naszej strony rezygnacja z należnych nam wierzytelności byłaby tylko zachęceniem nieprzyjaciela do wznowienia dawnych planów agresywnych. Następnie mówca przechodzi do sprawy odpowiedzialności za wybuch wojny. Co się tyczy konferencji genueńskiej, to Niemcy będą niewątpliwie usiłowały wyzyskać ją dla podjęcia sprawy traktatu wersalskiego. Otóż premier francuski stwierdza raz jeszcze, że pod tym względem będą poczynione wszelkie środki ostrożności przeciw planom niemieckim.

PRZYCZYNĄ ZWYŻKI KURSU WALUT OBCYCH JEST EWOLUCJA HANDLU ŁÓDZKIEGO.

Warszawa. (PAT). Zwyżka kursu walut obcych tłumaczy się ogromnem ożywieniem handlu w Łodzi. Przemysłowcy i kupcy łódzcy potrzebują obecnie znaczniejszej ilości walut obcych, gdyż otrzymali znaczne zamówienia kupców rosyjskich i rumuńskich. Pogłoski, jakoby tendencja zwyżkowa wywołana była przez ministerstwo skarbu, nabywające waluty zagraniczne, jest pozbawiona wszelkiej podstawy. Skarb posiada bowiem obecnie dostateczne zapasy dewiz i walut w PKKP.

Z obrad Sejmu.

Warszawa. (PAT.) 279. posiedzenie Sejmu z 20. bm.

Odesłano do komisji w pierwszem czytaniu kilka ustaw, poczem przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do udzielenia gwarancji do 2 milionów ft. szterl. dla organizacji rolniczo-handlowych.

Przystąpiono do rozprawy szczegółowej w sprawie **ograniczenia sprzedaży napojów alkoholowych.** Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu. Trzecie czytanie odłożono do wtorku.

Przystąpiono do **sprawy straży granicznych.** Zasadniczo stanęła komisja na stanowisku, że bataljony celne powinny być cywilne, a nie wojskowe. Co do granic zachodnich komisja uchwaliła rezolucję wzywającą rząd do oddania straży celnej pod kompetencję ministerstwa skarbu. Co do granic wschodnich, to dotychczas jest tam straż celna wojskowa i policyjna, a obie podlegają aż trzem ministerstwom.

Dalsze rezolucje domagają się reorganizacji bataljonów celnych i wprowadzenia dla tych bataljonów sądów doraźnych, oraz kar administracyjnych dla tych, którzy przekraczają granice nielegalnie i przemycają towary. Rezolucje te przyjęto.

Przystąpiono do spraw petycji wpływających do Sejmu od zdemobilizowanych oficerów i żołnierzy. Komisja proponuje następującą rezolucję: Wzywa się rząd, aby jak najrychlej przedłożył projekt ustawy mającej na celu dostarczenie odpowiedniej pracy i robót zdemobilizowanym oficerom i żołnierzom wojsk polskich. W głosowaniu przyjęto rezolucję.

Sprawę nagłości wniosku Z. L. N. w sprawie „Strzelca", zdjęto z porządku dziennego z powodu choroby ministra spraw wojskowych i przekazano ją komisji wojskowej.

P. **Bryl** uzasadnia nagłość **wniosku P. S. L. w sprawie wstrzymania kredytu na odbudowę przez ministra skarbu.** Proponuje rezolucję z wezwaniem rządu, aby natychmiast otworzył kredyt na odbudowę kraju na podstawie obowiązujących ustaw.

Przedstawiciel ministerstwa skarbu dr. **Mikulecki** zawiadomił, że projekt ustawy o odbudowie został uchwalony na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów i w tych dniach będzie przedłożony Sejmowi. Chwilowe wstrzymanie kredytów w okręgu warszawskim i lubelskim zostało dziś cofnięte.

Nagłość uchwalono. Natomiast odrzucono przyjęcie zaraz wniosku in merito. Sprawę przekazano komisji.

P. **Gdyk** oznajmił, że komisja ochrony pracy, przemysłowa i budżetowa proponują na członków **komisji dla badania kryzysu przemysłowego i sposobów zaradzenia mu** pp. Gdyka, Waszkiewicza, Rudnickiego, Diamanda, Grabińskiego, Wierzbickiego, Pączka Średniawskiego. Izba wybór ten zatwierdziła.

Następne posiedzenie we wtorek o g. 4 popoł.

—o—

Z KOMISJI SEJMOWYCH.

Warszawa. (PAT). **Komisja administracyjna** rozpatrywała projekt ustawy o gminie miejskiej. Komisja wypowiedziała się za tem, aby charakter służbowy pisarzy gminnych był kontraktowy, zaś nominacja odbywała się bez ingerencji wydziału powiatowego. Wójtom gmin, względnie zarządom mają być przydzieleni do pomocy pisarze, a kwalifikacje ich ustanawiają rady wojewódzkie.

Komisja wojskowa rozpatrywała w dalszym ciągu ustawę o pragmatyce oficerskiej. Przyjęto sporny art. 87 w nowem brzmieniu.

Komisja konstytucyjna. Przyjęto wniosek p. **Lutosławskiego** o rozpoczęcie drugiego czytania projektu ustawy o ordynacji wyborczej. W dyskusji o kompetencji władz naczelnych przyjęto według referatu p. Halbana rozdział kompetencji ministerstwa skarbu. Dalej obradowano nad kompetencją ministra sprawiedliwości.

Na posiedzeniu komisji prawniczej referował p. **Grzędzielski** art. 3. projektu rządowego ustawy **o zmianie ustawy o ochronie lokatorów** (podwyżka stawek). Referent przedstawił konieczność całkowitego przerobienia dotychczasowej ustawy o ochronie lokatorów. Koniecznem jest zabezpieczenie, aby podwyższone stawki szły na remont i asekurację domów. Należy dalej stworzyć fundusz państwowy na rozbudowę miast, na który składaliby się tak lokatorzy, jak i właściciele domów. Należy zmusić właścicieli placów niezabudowanych w miastach, aby przystąpili do budowy, lub oddali gminom swoje place pod budowę po cenach przystępnych, a to pod grozą wywłaszczenia opornych właścicieli.

P. Lieberman wniósł, aby teza referenta była podana członkom komisji na piśmie, ażeby się mogli nad nią zastanowić. Wybór nowego referenta odłożono do następnego posiedzenia.

Z ziemi Wileńskiej.

WYBORY W WILEŃSZCZYŹNIE.

Wilno. (PAT.) Generalny komisarjat wyborczy komunikuje: Ustalone przez okręgową komisję wyborczą wyniki wyborów do sejmu wileńskiego, odbytych 8. stycznia br. w 12 okręgach **powiatu brasławskiego** są następujące: Oddano głosów 23.966 (75 proc. uprawnionych wyborców). Poszczególne listy otrzymały mandatów przedstawicielskich: Lista I. (Grupa mieszkańców obwodu brasławskiego) 0; lista II. **(Odrodzenie)** 3; lista IV. **(Gmina słobodzka)** 3; lista V. (Gmina plusska) 0; lista VI. (gmina opeska) 0; lista VII. **(gmina dryświacka)** 1; lista VIII. **(gmina widzka)** 2; lista X. (gmina duksztańska) 0; lista XI. (gmina rymszańska) 0; lista XII. (gmina smolańska) 0; razem dziewięć mandatów.

W trzech okręgach **w Komajach,** obejmujących wschodnią część powiatu święciańskiego, wyniki wyborów są następujące: Oddano głosów 15.493 (52.4 proc. uprawnionych wyborców), a mianowicie: lista I. (gmina Zodziska) 0; lista II. (polski centralny komitet wyborczy) 0; lista III. (Gromady, Jasiecka i Sołowieiska) 0; lista IV. (Odrodzenie) 0; lista V. (Związek krajowy) 0; lista VI. **(Naczelna rada ludowa) 3;** lista VII. **(P. S. L.) 3;** lista VIII. **(P. S. L.) 2;** razem 8 mandatów (z czego większość, tj. 5, przypada na P. S. L. Ziemi Wileńskiej).

DEKLARACJA SEJMU WILEŃSKIEGO DO RZĄDÓW POLSKIEGO I KOWIEŃSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Z kół poselskich Sejmu Wileńskiego donoszą nam, że omawiana jest sprawa wystąpienia z deklaracją nietylko do rządu polskiego, ale i do rządu kowieńskiego.

ZNIESIENIE PASA NEUTRALNEGO NA LITWIE.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Sprawa zniesienia pasa neutralnego między Litwą środkową a Litwą kowieńską wchodzi już na drogę realizacji.

W myśl odnośnej uchwały Rady Ligi Narodów, komisja kontrolna L. N. przystąpiła już do likwidacji pasa neutralnego.

P. PRÓSZYŃSKI POSŁEM POLSKIM W BRAZYLJI.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). B. poseł polski w Norwegji p. Prószyński obejmuje stanowisko posła pol. w Brazylji.

PRZYGOTOWANIA DO UMOWY HANDLOWEJ POLSKO-BUŁGARSKIEJ.

Warszawa. (AW). „Prz. Wiecz." donosi, że przed dyplomatycznym traktatem z Jugosławją nastąpi przygotowanie rokowań z rządem polskim o umowę handlową. Bawiący w Warszawie poseł polski w Białogrodzie Okęcki czyni usiłowania, by doprowadzić do umowy handlowej polsko-bułgarskiej.

UKŁAD FRANCUSKO-WŁOSKI.

Rzym. (AW). Wedle „Secolo", Poincare zamierza pertraktować z Bonnomim w sprawie zawarcia osobnego układu włosko-francuskiego.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Pułk. Czuma i prof. Dyboski wrócili. 20. bm. przybyła do Warszawy partja repatrjantów z Moskwy, między nimi **pułk. Czuma,** dowódca W. P. na Dalekim Wschodzie oraz prof. Uniw. Jag. p. Dybowski wywieziony swego czasu z Galicji wsch. jako zakładnik. (PAT.)

Delegaci Łotwy na konferencję genueńską. Ryga. Jako reprezentanci Łotwy na konferencję genueńską udadzą się prezydent Mejerowicz i poseł łotewski w Rzymie Walters. (PAT).

Papież chory. Rzym. Stefani. Dzisiejszy biuletyn o stanie zdrowia Jego Świątobliwości. Papież jest chory od 4 dni na influencyjne zapalenie oskrzeli. Stwierdzono, że zapalenie rozszerza się na prawe płuco.

Godz. 11.30. Papież otrzymał wiatyk w obecności 18 kardynałów.

W wydanym biuletynie oświadcza prof. Marchiafaia, że stan papieża jest bardzo poważny, jednakże nie beznadziejny i zapewnił, że przesilenie nastąpi wieczorem lub w nocy. (PAT).

Bratianu stworzył nowy gabinet. Bukareszt. Nowy gabinet ukonstytuował się i złożył przysięgę. Prezydent ministrów Bratianu objął również tekę wojny, Duca tekę spraw zagran. (PAT).

Niemiecka nar. partja ludowa za wyborem nowego prezydenta. Berlin. Nacjonalistyczna partja ludowa wniesie w przyszłym tygodniu do parlamentu wniosek o przyspieszenie wyboru nowego prezydenta rzeszy. (PAT).

Mustafa Kemal-pasza żyje. Z okazji zawarcia traktatu angorsko-ukraińskiego, wydał rząd angorski bankiet na cześć delegacji ukraińskiej. W bankiecie tym wziął także udział Mustafa Kemal-pasza, o którym niedawno donoszono, że został zamordowany. (PAT.)

O pomoc dla repatrjantów.

Wczoraj popołudniu odbyło się w wielkiej sali ratuszowej zebranie komitetu obywatelskiego (przeszło 100 osób obojga płci), zwołane przez lwowski oddział Pol. Czerw. Krzyża w sprawie urządzenia we Lwowie w czasie od 29. bm. do 5. lutego zbiórki na rzecz repatrjantów. Obrady, które trwały od godz. 4.30 do 6 wieczorem, zagaił prezes lwowskiego oddziału P. C. K. hr. **Koziebrodzki,** na którego wniosek wybrano przewodniczącym ks. kan. **Zajchowskiego.** Na wniosek p. Bol. **Lewickiego** wybrano prezydjum honorowe, złożone z prezydenta miasta i czterech wiceprezydentów, z prezesa K. B. K. ks. kan. Zajchowskiego i prezyd. P. C. K. hr. Koziebrodzkiego i p. Niezabitowskiej. Następnie red. **Fryling** omawiał program akcji, przyczem zaznaczył, że akcja komitetu będzie tylko pomocniczą. Nie ulega wątpliwości, że ofiarność społeczeństwa objawi się znowu w całej pełni — ofiarność ta jednak nie wystarczy dla wydatnego przyjścia z pomocą repatrjantom. Akcją tą muszą się zająć czynniki rządowe, gdyż tylko rząd dysponuje potrzebnymi funduszami i dysponuje personalem kwalifikowanym i doświadczonym w tych sprawach, w których wszelkie eksperymenty są zawodne. Repatrjantów należy się traktować jako ofiary wojny i zaopiekować się nimi należycie. Niestety to, co stwierdzono w lwowskich barakach Janowskich i w etapie w Równem, jest prawdziwą tragedją i okrywa nas rumieńcem. To wszystko, co opowiadają naoczni wiarygodni świadkowie i co czytamy w pismach — jest tak okropnem, że trudno w to uwierzyć. Bracia nasi, wracający do utęsknionej ojczyzny z piekła bolszewickiego — łudzili się, że przyjeżdżają do raju, gdzie ich oczekują z otwartemi ramionami, a tymczasem czeka ich tu piekło Janowskie, udręka, utrapienia — chłód i śmierć niechybna. Obowiązkiem komitetu obywatelskiego jest obok akcji pomocy zająć się losem repatrjantów i zakończyć męki i udręczenia, których doznają w naszem mieście. Chodzi tu nietylko o nich, ale i o honor miasta i kraju. Zakończył wnioskiem, aby zebranie uprosiło prezydjum izby najrychlej udało się do prezydenta miasta p. Neumanna i do wojewody p. Grabowskiego i uprosiło ich o zbadanie przez specjalnych delegatów stanu rzeczy w barakach Janowskich, a w razie stwierdzenia tam słuszności podnoszonych zarzutów — uczynili wszystko celem zapobieżeniu dalszemu trwaniu tragedji Janowskiej.

Dla wyjaśnienia sprawy zabrał głos komisarz urzędu emigracyjnego p. Gawiński, pod któ-

rego zarządem pozostają baraki na Janowskiem i starał się zbijać zarzuty, podnoszone na zgromadzeniach i w prasie. Narzekał na to, że musiał walczyć z wielkiemi trudnościami, że Sybiracy zawlekli do baraków tyfus, że większość przybyłych, to osiedleńcy syberyjscy, a nie repatrjanci. Na tyfus umarła też siostra i 1 sanitarjusz. Za szpital nie odpowiada, lecz lekarz. Zapewniał wreszcie, że nie miał złej woli.

Ks. **Grudziński** wymienił szereg niedomagań w barakach i narzekał szczególnie na magazyniera baraków Lewickiego, który dał się we znaki repatrjantom. Podnosił brak opału w barakach, było tam 6 st. ciepła, a znajdowały się tam dzieci, chore na kur.

Wreszcie przemawiał za oddzieleniem repatrjantów Polaków od znajdujących się w barakach Ukraińców i Rosjan.

Ks. kan. **Zajchowski** zbijał wywody i twierdzenia p. Gawińskiego, naprowadzając między innemi, że w barakach Janowskich od 8. grudnia 1921 zmarło dotychczas, a więc w przeciągu 5 tygodni 67 dzieci i kilkanaście osób dorosłych, a kilku repatrjantom amputować musiano nogi z powodu odmrożenia.

Księżna **Lubomirska** poparła gorąco wniosek red. Frylinga i domagała się usilnie, aby Polaków w barakach umieszczono oddzielnie, gdyż dokuczają im umieszczeni tam Ukraińcy i Rosjanie i służba, która jest prawie wyłącznie rosyjska. (P. Gawiński przyrzekł to uczynić).

P. **Mościcka** podniosła wielkie zasługi generałowej Skalskiej, która pracuje z wielkiem poświęceniem w szpitalu zakaźnym w barakach. Wniosek red. Frylinga został jednomyślnie uchwalony, poczem wybrano 6 sekcji zbiórkowych, które zajmą się w czasie od 29. bm. do 5. lutego zbiórką w teatrach, kinach, tramwajach, sklepach, bankach, restauracjach i kawiarniach. Posiedzenia tych sekcji odbędą się w lokalu lwowskiego oddziału P. C. K. w czasie od poniedziałku do czwartku. P. Bol. Lewicki apelował do pań komitetowych o gorące zajęcie się akcją zbiórkową, poczem zamknięto obrady.

Wyrażamy nadzieję, że nietylko zbiórka uda się wspaniale, lecz także, iż po interwencji prezydenta Neumanna i wojewody Grabowskiego ustaną dotychczasowe stosunki w barakach Janowskich. Nastąpić to musi!

Kwestja daniny wyrównawczej.

(y). Na podstawie referatu dra Späta o daninie wyrównawczej i podatku od wzbogacenia potoczyła się dyskusja na wczorajszem posiedzeniu Tow. ekonomicznego. Projekt daniny wyrównawczej, jak już pojęcie mówi, stanowić ma uzupełnie luk w opodatkowaniu poczynionych, przez już uchwaloną nadzwycz. daniną państw. Zwraca tu uwagę brak dostatecznego obciążenia podatkiem kapitału ruchomego. Natomiast gotówka w walucie polskiej, ulokowana w instytucjach finansowych wolna jest od ciężarów daniny wyrównawczej.

Co do podmiotu daniny, to płacić ją mają obywatele polscy w kraju zamieszkali, jakoteż obcokrajowcy, przyczem zwraca uwagę, iż obywatele polscy za granicami kraju przebywający, których majątki jednak leżą w Polsce, zwolnieni są od daniny. Stawka płatnicza wynosi od 0.5 proc. i sięga do 20 proc. całego majątku. Słuszne to jest ze względu na nielogiczność wysokości kapitału, dla którego o płynne granice starać się będą zainteresowani.

O technicznej realizacji daniny nic istotnego powiedzieć nie można, gdyż ona cała zawartą jest jeszcze w ramach projektowania.

Przy podatku od wzbogacenia jest jeszcze trudniej o dokładne kryterjum niż w poprzednim projekcie, gdyż przypadkowość w ustawie, jak powiedział prelegent, odegra ważną rolę w osądzaniu, kto o ile się wzbogacił. Punkt ciężkości dyskusji spoczywał głównie na kwestjach długów hipotecznych, list zastawnych, a wierzytelności przedwojennych wogóle. Wyrażono m. i. myśl, by Tow. ekonom. wypracowało w swym zakresie projekt ustawy zabezpieczającej osoby poszkodowane w wyżej podniesionych kwestjach i projekt ten przedłożyło Sejmowi do rozpatrzenia, zanim Sejm postanowi coś o tem. Sprawę przysięgi manifestacyjnej podatników uważa dr. Krzemicki za źle pojętą z punktu etyki, zaś dr. Mund przeciwnie, za czynnik dodatnio oddziaływujący. Po wyjaśnieniach formalnych referenta, zakończono posiedzenie.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Agnieszki m.; gr. kat. Hrehorja Pr. Jutro rz. kat. A. 3 po 5 Król.; gr. kat. N. 1 po Boh. H. 7. — Wschód słońca 7.09, zachód 4.02.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7.30 wiecz.

W sobotę pop. »Dziady« — wieczór »Carmen«.

W niedzielę »Betleem polskie« — wieczór „Kobieta, która zabiła".

W poniedziałek »Tannhäuser«.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2 b).

W sobotę „Nora".

W niedzielę popoł. »Moralność pani Dulskiej« — wieczór »Nora«.

W poniedziałek »Rostwór prof. Pytla«.

Repertuar Teatru Nowości.

W sobotę „Dokoła miłości".

W niedzielę pop. »Ostatni walc« — wieczór »Taniec szczęścia«.

W poniedziałek »Hiszpański słowik«.

Repertuar Teatru lit.-art. „Ul" ul. Ossolińskich 10.

Program od 16. stycznia 1922. 1) Część koncertowa. 2) Prof. Balerski. 3) S. Piotrowski. 4) „Dynamit" s etch. 5) „Willa do wynajęcia", farsa.

We Lwowie.

— **Rocznica powstania z r. 1863.** Wydział Tow. uczestników powstania polskiego r. 1863/4 zaprasza członków Tow. do wzięcia udziału w nabożeństwie, które się odbędzie w niedzielę, 22. bm. o godz. 9. w kościele OO. Jezuitów i walnem zebraniu Tow. tegoż dnia o godz. 4.30 popoł. w sali sodalicji marjańskiej, ul. Rutowskiego l. 10., II. piętro.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** zwołane na wczoraj, zostało odwołane do przyszłego tygodnia.

— **W sprawie Akademji eksportowej we Lwowie.** Z Izby handlowo-przemysłowej nadesłano nam wyjaśnienie w sprawie przemówienia p. Chajesa na wiecu czwartkowym w ratuszu w sprawie Akademji eksportowej.

Prezydjum Izby handlowej i przemysłowej zajmuje się żywo od początku roku 1921 sprawą utworzenia we Lwowie Akademji eksportowej, atoli Izba handlowa i przemysłowa nie powzięła dotąd żadnej decyzji ani co do kwoty, ani co do sposobu poparcia tej akcji. Na poufnem posiedzeniu Izby w dniu 18. bm. zdał prezyd. Baczewski sprawę o konferencji, jaką miał w sprawie powołania do życia Akademji eksportowej we Lwowie z delegatami grona profesorskiego i słuchaczami Akademji handlowej we Lwowie, oraz zaznaczył na tem poufnem posiedzeniu, że fundusze i pomieszczenie dla Akademji eksportowej znaleźć się muszą, wreszcie, że wedle informacji udzielonej przez p. radcę Pawłowskiego, dyrektora Akademji handlowej we Lwowie, zapotrzebowanie na utrzymanie Akademji eksportowej wynosić będzie około 10—15 miljonów mk. rocznie. Z powyższego wynika, że na poufnem posiedzeniu plenarnem Izby handlowej i przemysłowej przedstawił prezyd. Baczewski rzecz odmiennie, niż to podał w swojem przemówieniu na wiecu p. Chajes.

— **Z teatru.** Sztuka Garnksa „Kobieta, która zabiła" dana będzie po raz ostatni w niedzielę wieczorem.

— **Z Izby sądowej.** W drugiej połowie stycznia 1919 r. we wsi Kamionka Krywe, w pow. Rawa Ruska, zastrzelony został gospodarz Piotr Szkaropad. Nazajutrz żandarmerja ukraińska aresztowała żonę zamordowanego i 15-letniego Jurka Rybaka jako podejrzanych o dokonanie tej zbrodni. W maju tego roku, gdy bezpowrotnie zakończyła się władza ukraińska, oboje dostali się na wolność. Wkrótce Rybak, kierowany widocznie wyrzutami sumienia, wyspowiadał się z ciężkiego grzechu przed st. posterunkowym policji państwowej. Opowiedział, że Jewka Szkaropadowa namawiała go do zastrzelenia męża, on się temu upierał, aż wreszcie dał się nakłonić. Pewnego dnia w styczniu Szkaropadowa wysłała męża z domu, a zaprosiła swoją zamężną siostrę Annę Drobotij i Rybaka. Obie kobiety namawiały Rybaka do zbrodni, upiły go i obiecały dać za to 100 reńskich i sierak. Rybak miał ukryty karabin, wziął go więc, a Szkaropadowa dała mu trzy naboje i wysłała z Drobotijową na drogę, którą Szkaropad miał wracać do chaty. Po chwili czekania istotnie Szkaropad pojawił się i odrazu trzema śmiertelnymi strzałami został powalony na ziemię. Rybak wrócił do chaty, oddał karabin, który kobiety gdzieś ukryły i odszedł, a nazajutrz został aresztowany wspólnie z Szkaropadową, domyślano się bowiem powszechnie, że oni oboje ponoszą winę.

Wczoraj przed trybunałem przysięgłych, któremu przewodniczył radca Dworzak, odbyła się rozprawa przeciw Rybakowi, którego oskarzono o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, oraz przeciw Szkaropadowej i Drobotijowej o współwinę w tej zbrodni. Rybak powtórzył pierwotne swoje zeznania, jednak dodał, że nie zdaje sobie sprawy jak strzelał i do kogo strzelał. Obie kobiety wyparły się winy. Z wyników rozprawy okazało się, że Szkaropadowa żyła bardzo źle ze swoim mężem, maltretowała go i chciała się go pozbyć. Na podstawie werdyktu sędziów skazano Rybaka za morderstwo popełnione w wieku niepełnoletnim na 3 lata ciężkiego więzienia, Szkaropadową na 8 lat ciężk. więzienia, Drobotijową uwolniono. Obrońca dr. Macieliński, który bronił obie kobiety, zgłosił zażalenie nieważności co do wyroku odnośnie co do Szkaropadowej i odwołanie co do wysokiego wymiaru kary.

— **Głodówka komunistycznych więźniów** zakończyła się po 4 dniach, jak donosi „Wpered".

— **Usiłowane samobójstwo.** Woźny N. N., zam. przy ul. Mickiewicza l. 5. przerżnął sobie gardło w zamiarze samobójczym. Po zaopatrzeniu odwieziony został do szpitala.

— **Uwaga: Futra kradną.** Z otwartej werandy mieszkania Seweryna Krogulskiego przy ul. Jabłonowskich l. 40. skradł złodziej futro, tchórzami amerykańskimi podbite, wart. 1 milj. mk. — Również z niezamkniętego mieszkania Otylji Baran przy ul. Łąckiego l. 3. zdjął złodziej z wieszadła futro, wartości 100.000 mk. — Służąca u Heleny Schlein, zam. przy ul. Zygmuntowskiej l. 2a, Nina Brumberg-Brill, skradła na szkodę chlebodawczyni futerko, wartości 5.000 mk. i uciekła z niem.

—o—

— **Dwudziestadrugą rewizję** przeprowadzono, wedle „Wperedu", u niejakiego Włodz. Iwancia w Sokalu.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Walka z gruźlicą w Województwie lwowskiem.** Referat na ten temat wygłosi na zebraniu Tow. Hygienicznego w sali fizykatu w ratuszu dr. Mosler w dniu dzisiejszym o godz. 6 wiecz.

— **Scena „Gwiazdy"** po szeregu komedji i fars, które wystawia co niedzieli przy wypełnionej widowni, przystąpiła do sztuk ludowych. W niedzielę, 22. bm. odegrany będzie melodramat w 6 obrazach z tańcami góralskimi pt. „Zagroda Sobkowa" pod reżyserją artysty teatru miejsk. p. Kalinowskiego. W przedstawieniu bierze udział orkiestra 40 pp. Początek o godz. 7.

—oo—

— **Chór i orkiestra miejskiej kolei elektrycznej** wykonają w niedzielę, 22. bm. o godz. 10.30 przedpoł. w kościele Marji Magdaleny szereg kolęd.

Komunikaty.

Egzamin kwalifikacyjny dla nauczycieli szkół powszechnych w Sokalu rozpocznie się częścią pisemną 20. lutego br.

—o—

Komenda b. milicji obywatelskiej z listopada 1918 zwołuje zebranie członków swych z dzielnicy II. i VI. na niedzielę, dnia 22. bm. o godz. 11. przedpołudniem w lokalu organizacji narodowej II. dzielnicy przy ul. Traugutta 22, II. p. Porządek dzienny: Zamknięcie rozdawnictwa odznaki milicyjnej i sprawa Krzyża obrony Lwowa.

TYDZIEŃ LITERACKI

JÓZEF WITTLIN.

„Z powodu J. Ejsmonda przekładu utworów łacińskich Kochanowskiego.

(Dokończenie).

Atoli żądza zatopienia się w świecie nieograniczonej swobody ducha i zmysłów, nie jest jedyną cechą tej epoki. Głęboka wiara w Chrystusa, za którą przez długie wieki krwawiła się Europa na wyprawach krzyżowych — nie mogła pójść w zapomnienie. Przeciwnie. Wiara ta zakwitła na nowo przecudownym kwiatem zlawszy się z elementem klasycznym. Straciła swoje surowe oblicze askezy a przyjęła drgające życiem kształty i przyobleczona była blaskiem franciszkańskiej pogody. Równocześnie nastąpiło ześwieczczenie nauk i sztuk. Ale ze zlania się motywów klasycznych, pogańskich z chrześcijańskimi powstaje przepotężny poemat Danta, w którym Vergili prowadzi poetę w piekło i czyściec, ale sam do nieba, jako poganin, wstępu niema.

Odtąd Biblja i pogańska starożytność — reprezentują w sztuce włoskiej najważniejsze jej pierwiastki. Wszakże Michał Anioł przeplata freski „La capella sistina” raz Sybilą, raz prorokiem ze Starego Testamentu.

Żywy czynnik, kształcący sztukę poetycką: Słowo — zakwitł najpierw w epoce odrodzenia — w języku łacińskim. Jakże różną jest łacina średniowiecza, kościelna, od łaciny oryginalnej starożytnej i naśladującej ją łaciny renesansu! Łacina scholastyczna posiada wszystkie cechy tego okresu: jest sucha i przystosowana do potrzeb dogmatów lub w najlepszym razie, użyta do celów serdecznej adoracji religijnej. (Tutaj powstały niekiedy znakomite dzieła, jak Stabat Mater, Te Deum, Dies Irae.) Łacina renesansu upodabnia się w formie, a co najważniejsza w treści do łaciny Rzymian. Skok olbrzymi w przeszłość.

Aby pojąć doniosłość tego faktu cofnięcia się o 10 wieków wstecz, trzeba abstrahować formy życia od rzeczywistości. Język kształtuje się równocześnie z ludźmi i życiem ich.

Język Rzymian z okresu Cezarów służył oczywiście sprawom ludu owego czasu. Wyrażał uczucia i myśli, właściwe tym, którzy wówczas żyli. Oddawał całą swobodę etyczną i obyczajową: czuć w nim było swobodę swego czasu. Rzecz jasna: iż ludzie wczesnego renesansu, po obudzeniu się ze snu średnich wieków, inne mieli tempo swego życia, inne były ich wyobrażenia i sprawy. Ale stało się coś dziwnego: Pierwsi humaniści byli tak upojeni odkrytą przez siebie starożytnością, że na początek zapomnieli o swoich serdecznych sprawach, swoich wyobrażeniach i metaforach — i nie umieli się wysłowić frazeologją swojego czasu. Utwory łacińskie humanistów czynią niekiedy wrażenie, iż pisali je zgoła poganie, naprawdę wierzący w Marsa i Venus, Zeusa i Apollina, Florę i Ceres...

Do takich utworów należy lwia część elegji Kochanowskiego. Dopiero później w XV. wieku zaczynał się styl łaciński Renesansu naginać do treści swojego czasu. Jednak nowego, własnego stylu Renesans w języku łacińskim nie stworzył. Zato (szczególnie we Włoszech i Francji) stworzył styl w języku narodowym i ci sami: Dante, Petrarka i Boccacio, chociaż w pierwszym rzędzie uważali się za humanistów i pisali po łacinie — dali początek włoskiej twórczości w języku narodowym. Co prawda: wstydzili się oni utworów w „lingua volgare“ pisanych.

Petrarka lekceważył sobie swoje sonety włoskie, natomiast dumny był z listów swych, pisanych po łacinie do Homera, Virgiliusza, Horacjusza i Liwjusza — a do nieśmiertelności zamierzał przejść za napisanie poematu łacińskiego w 9 księgach, heksametrem p. t. „Africa”, w którym wysławia Scypiona Afrykańskiego. To samo mniemanie miał o swem dziele dydaktycznem: „De viris illustribus”, opowiadającem żywoty 24 sławnych osobistości ze świata starożytnego. Duch latynistyczny objawił się z niemniejszą siłą u Boccacia, którego dzisiaj uważamy za ojca noweli. On sam jednak uważał się przedewszystkiem za autora leksykalnych dzieł łacińskich: De genealogiis deorum”, „De claris mulieribus”, „De casibus virorum illustrium”. Nawet Dante napisał rozprawę po łacinie: „De monarchia”. Petrarka określa jasno stosunek swój do obu języków: Łaciński uważa za literacki, i w nim opowiada rzezy interesujące wedle jego mniemania cały świat cywilizowany, — w języku włoskim — natomiast — wyśpiewuje swoje prywatne uczucia do Laury, sposobem nauczonym od trubadurów prowanckich. Tak powstał „Il Canzoniere”.

Ten był duch czasu z początkiem Rinascimenta i Umanesima. Z biegiem lat wyzwoliły się narody zachodnie z niewolniczego naśladowania wzorów klasycznych — w języku nieżywym. Starano się już tworzyć w języku swojskim rzeczy tak doniosłe i piękne, jak wielcy umarli, tworzyli w łacińskim. To też późniejszy Renesans jest przepojony zarówno u Włochów — jak i Francuzów — nawskroś narodowemi tendencjami. A kiedy młody Kochanowski jechał na Zachód, z Polski — do Włoch i do Francji (w pierwszej połowie XVI. wieku) już panowały tam w całej pełni hasła równouprawnienia języka narodowego w literaturze. Ruch ten zaostrzył się głównie we Francji, gdzie hasła te głosili poeci Plejady.

Joachim du Bellay w swojej: „Illustration de la langue Francoise” wyśmiewa wprost rodaków swoich, piszących po łacinie, powołując się na Cycerona, który podobnie jak on francuskiego, — bronił ongiś języka łacińskiego przed hegemonią greczyzny. Toteż poeci Plejady piszą wszyscy po francusku, ale na wzór łaciński. I tak wielki mistrz, późniejszy znajomy Kochanowskiego: Pierre de Ronsard napisał epos „La Franciade”, w którem sposobem Virgila opowiada w IX. pieśniach dzieje syna Hektora (zmyślonego oczywiście) Francuza, który po zburzeniu Troi wędruje na Kretę; a potem zakłada w Galiji olbrzymie państwo. W r. 1552 inny z poetów Plejady: Etienne Jodelle wystawia już dramat francuski w 5 aktach p. t. „Kleopatra”.

We Włoszech po znakomitem Trifoljo — zasłynęła Florencja pod Medyceuszami. Po włosku pisał sam Lorenzo il Magnifico i przyjaciel księcia: Angelo Poliziano, najznakomitszy poeta późniejszego renesansu... Ale Jacopo Sanazzarro (1485—1530) pisał jeszcze obok utworów włoskich (najsłynniejszem dziełem jego była idylla pasterska „Arcadia” (wzorem Teokryta i Virgilego) epos łacińskie p. t. „De partu virginis”. Za to epos nazywano go chrześcijańskim Virgiljuszem. Tutaj mamy jaskrawy przykład, w którym uczucia chrześcijańskie przedstawione zostały po łacinie,

---

FIODOR DOSTOJEWSKI. 5

Cudza żona i mąż pod łóżkiem.

(Niezwykłe zdarzenie).

Z rosyjskiego przełożył Sydir Twerdochlib.

—o—

(Ciąg dalszy).

— Nie, przepraszam pana... nazwisko pańskie?

— Poco panu mego nazwiska?

— A!!

— Nie mogę go wymienić!...

— Zna pan Szabrina? — szybko wypalił młody człowiek.

— Szabrin!!!

— Tak, Szabrin! A!!! (W tem miejscu pan w płaszczu trochę przedrzeźnił pana w jonatach). Pojmuje pan już teraz?

— Nie, co za Szabrin! odpowiedział osłupiały pan w jonatach. — Wcale nie Szabrin; to jest człek szanowny! Tłumaczę sobie pańską niegrzeczność zazdrością z pańskiej strony.

— To łajdak, sprzedawczyk, kubaniarz, błazen, okradł kasę! Wnet on się za kratkami znajdzie!

— Przepraszam pana, rzekł pan w jonatach, blady. — pan go chyba nie zna; wcale go pan, jak widzę, nie zna.

— Osobiście, pewnie, nie mam przyjemności, skądinąd, jednak znam go bardzo dokładnie.

— Łaskawy panie, skądże to znasz go pan? Jestem zdenerwowany, jak pan uważa...

— Głupiec! Zazdrośnik! Nie potrafi sobie żony przypilnować i basta, jeśli pan chcesz wiedzieć!

— Pan wybaczy, ale pan się grubo myli, młody panie...

— Ach.

— Ach!

W mieszkaniu Bobrynicyna rozległ się gwar. Otwierano drzwi. Słychać było głosy.

— Ach, to nie ona, nie ona! Poznaję ją po głosie; teraz wszystko poznałem, to nie jest ona! — rzekł pan w jonatach, bledniejąc jak płótno.

— Milcz pan!

Młody człowiek przywarł do ściany.

— Panie łaskawy, ja odchodzę; to nie ona, bardzo się z tego cieszę.

— No, no! Leć-że pan, leć-że!

— A czego pan jeszcze stoi?

— A pan czego?

Drzwi się otworzyły, i pan w jonatach nie dotrzymując placu, potoczył się w dół po schodach.

Obok młodego człowieka przeszła para: mężczyzna i kobieta, i serce w nim zamarło... Usłyszał znany głos kobiecy, a potem suchy głos męski, całkiem obcy.

— Nic nie szkodzi, zawołam sanki, — mówił głos suchy;

— Ach, to dobrze! no, no, wołaj-że pan...

— O, tam stoją, zaraz je przyprowadzę.

Kobieta pozostała na chwilę sama.

— Glafiro! gdzie twoje przysięgi? zawołał młody człowiek w płaszczu, chwytając ją za rękę.

— Aj, kto to? To pan Tworogow? Boże! co pan tu robi?

— Z kim pani tu była?

— To jest mój mąż, odejdź pan, odejdź, on zaraz wróci... Od Połowicynów idziemy; odejdźże, na miłość Boską.

— Połowicyn od trzech tygodni tu już nie mieszka! Wiem wszystko!

— Aj! — Niewiasta pobiegła ku wyjściu, młody człowiek dopędził ją jednak.

— Kto panu powiedział? zapytała.

— Mąż, łaskawa pani, Iwan Andrzejowicz; on tu jest także, oto stoi przed panią, dobrodziejko...

Iwan Andrzejowicz istotnie stał w bramie przy wyjściu.

— Aj, to pan? — zawołał jegomość w jonatach.

— A! c'est vous? — zawołała Glafira Piotrówna, rzucając się ku niemu z niekłamaną radością. — Boże! Co mi się stało? Byłam u Połowicynów; i wystaw sobie... wiesz, oni teraz mieszkają w okolicy Izmajłowskiego mostu; mówiłam ci o tem, pamiętasz? Wzięłam stamtąd sanki. Konie się spłoszyły, sanki poniosły, rozbiły, a ja sama runęłam jak długa tutaj, o sto kroków stąd; woźnicę pokaleczonego zabrano gdzieś; po prostu odchodziłam od zmysłów. Na szczęście, pan Tworogow...

— Jak?

Pan Tworogow podobny był raczej do skamieniałości, niż do pana Tworogowa.

(C. d. n.).

—oo—

ale nie sposobem średniowiecznym — jeno czysto klasycznymi środkami. Na ogół łacińskie utwory Włochów z końca XV. i XVI. wieku były już sztuczne i nieświeże. W wieku XVI. poezja włoska doznae swojego baroku: — Ariosto i Tasso. Na podstawie tego musimy zakonkludować, że zarówno we Francji, jak i we Włoszech doszło do tego, iż poeci przedstawiali po łacinie 1) atmosferę klasyczną, 2) atmosferę współczesną lub w języku narodowym, ale sposobem łacińskim: 1) atmosferę klasyczną, 2) atmosferę swojską. Doszło nawet do tego, że wspomniany poeta Poliziano, świetny znawca greki postawił propozycję jednemu z Medyceuszów, ażeby Platona zamianować świętym kościoła katolickiego.

Do takich to Włoch i do takiej Francji jechał na studja młody Jan Kochanowski w r. 1549, aby przemienić się w krótkim czasie do cna in Joannem Cochanovium. Jeszcze w Akademji Jagiellońskiej zaprawiał go filolog Szymon Marycki w znajomości Cycerona i Demostenesa. Najpierw jedzie do Wenecji, gdzie kształci się w Akademji Pawła Manucjusza. Tutaj pod wpływem miłości do jakiejś Lidji — powstają jego elegie miłosne. W r. 1551 wraca Kochanowski do kraju, ale wnet udaje się znów do Padwy, gdzie poznaje się z Jędrzeiem Nideckim i pod jego wpływem tłumaczy część Iliady (Monomachia Parysowa z Menelausem). Rzecz dziwna: dotychczas działają na Kochanowskiego, na ziemi włoskiej wyłącznie twórcy starożytni; a nie modni Włosi jak Tasso i Aryost. Humaniści włoscy dawno już porzucili pisanie po łacinie.

Ojcami łacińskiej twórczości Kochanowskiego byli elegicy — a przedewszystkiem Tibullus. Dopiero w Paryżu, po poznaniu się z Ronsardem zaczyna Kochanowski pisać utwory — po łacinie wprawdzie, ale już o treści współczesnej. W okresie tym napisał elegję atakującą papieża Pawła IV. Zaczyna wątpić w kościół katolicki, a przychyla się na stronę reformacji.

Siedem lat bawi poeta na ziemi łacińskiej, a w r. 1557 wraca do kraju.

Dorobek, który nas interesuje powstał przeważnie w tych latach i zawiera głównie IV. księgi Elegji. Treścią ich jest najpierw erotyka, zmysłowa, pogańska. Kochanowski święci tu panią Venus. Roi się w tych utworach od porównań zaczerpniętych z świata mitologji. Ale nietylko motyw miłosny przyobleczony jest w szatę starożyną. Nawet elegia o Wandzie (I, 15) lub do Krzysztofa Tarnowskiego — ma fizjognomję rzymską. Charakterystyczne jest porównanie Wandy do Amazonki. Jako panegirysta śpiewa Kochanowski Elegie na cześć swoich przyjaciół i opiekunów, przedewszystkiem na kanclerza P. Myszkowskiego, następnie na cześć uczonego biskupa Andrzeja Dudycza. Dalej sławi biskupa Padueńskiego, na którego dworze jakiś czas przebywał i Firlejów. Nacześciej jednak znajdujemy zarówno w elegjach, jak i fraszkach, apostrofy do Myszkowskiego.

Kochanowski pisał po łacinie nie tylko za młodu. Fraszki łacińskie (Foricoenia), Epitalamium na wesele Jana Zamojskiego, Epinikion na zwycięstwo moskiewskie Batorego, Gallo crocitanti. — pisane są w kraju. Osobliwie Batorego wielbił poeta w swych utworach, w których roi się od postaci znanych dobrze ze świata starożytnego. Nawet zwracając się „do biskupa krakowskiego", używa klasycznych porównań. Fr. 52.

„Ale mie nie zaskoczy zdaleka od ziemi
Eurus ni Notus"

albo

„miło mi będzie wziąwszy lutnię Foeba w rękę
sielskim bogom zanucić dziękczynną piosenkę".

Prawie połowa „Fraszek" Kochanowskiego jest żywcem tłumaczona z greckich poetów (co zaznacza bardzo skrupulatnie Ejsmond w przypisach do swego tłumaczenia). Niemniej musimy zauważyć, że w tych łacińskich utworach, bardzo żywo maluje Kochanowski swoje uczucia patrjotyczne i możemy poznać z nich jasno — krąg jego zainteresowań oraz portrety postaci, z któremi obcował. Czytamy w nich uwielbienie dla poetów polsko-łacińskich: Jakóba Górskiego, Piotra Royzyusza, cześć dla króla Zygmunta Augusta. Mamy nawet odę niezależną od „Gallo crocitanti", p. t. „Do króla Henryka Walezego":

„Tęskni za tobą on sceptr któren rządzi
dzielnie litewskie y polskie narody,
między Bałtyku głębią, — a Meotis
modremi wody".

Znajdujemy też ulubiony w renesansie rodza poematów kosmogonicznych El. IV (3): „Pieśń o Bogu. Świecie i człowieku", — wzorowana na Lukrecjuszu.

W utworach niniejszych — pisanych po łacinie dawała Polska o sobie znać całej cywilizowanej Europie. Kochanowski opanował prawie wszystkie formy klasyczne od epigrammatu do tragedji. Jako umysł był Kochanowski wolny od wszelkich naleciałości partykularnych. Nie był ani tendencyjno-dydaktyczny jak Rej, nie służył żadnej partji politycznej, nie hołdował żadnej sekcie religijnej. Był wolny — jak prawdziwy człowiek renesansu i śpiewał „sobie a Muzom".

Juljan Ejsmond, nie mógł lepiej oddać w języku polskim — utworów łacińskich Kochanowskiego — jak to zrobił w swoim przekładzie, do którego zastosował styl i język polskich poezji Kochanowskiego.

Był tak ścisły, że nawet staropolskiej użył pisowni.

Przekład jest znakomity, wiersze płyną. Dzieło ma, jak to już powiedzieliśmy pierwszorzędne znaczenie kulturalne.

—oo—

KAZIMIERZ WIERZYŃSKI.

MUSNĘŁAŚ MIĘ ZALEDWIE.

Musnęłaś mię zaledwie piórem kapelusza,
Szarfą w tył rzuconego na wietrze woalu,
Oglądam się za tobą: kurz drogę zaprósza
I drzewa kamienieją w czarne słupy żalu.

Jeszcze gdyś mi na skręcie nikła przed oczyma,
Wszystko mogło się wrócić, wszystko mogło zmienić,
Wiedziałem, że cię krzyk mój na miejscu zatrzyma,
Krzyk, co spęta, jak lasso, jak czerwony wieniec.

I rozwiałaś się w oczach zaprawdę w zaświaty,
Odchodząc tak jak z serca żywa krew odchodzi,
Pamiętam z tego tylko uczucie utraty
Im głębiej przejmujące boleścią, tem słodziej.

Odtąd została rana w przestrzeni po tobie,
Gdzie się za twem odejściem powietrze zamknęło;
Czarny słup skamieniały w bólu i żałobie
Stoję w tem samem miejscu, gdzie wszystko minęło.

—oo—

EUGENIUSZ MELLER.

Problemat szpetności w sztuce i literaturze.

(Dokończenie).

Kiedy Dante nam śpiewa katusze piekielne Potępieńców, tło i forma jest w harmonji z cierpieniem beznadziejnem, bezgranicznem; Breughel potworom swym siedziby odpowiednio potworne stwarza; — Poë z wyjątkiem kilku wypadków (La Pendule et de Puits np.) w „mise en scène" niezmiernie prostej, łagodnej daje obrazy o tak intenzywnej grozie, że serce bić przestaje; podmalowywa tło szare, nijakie i naraz, nieznaczną dewjacją wprowadza nas w świat cierpień, marzeń, bólów; każe żywym jeszcze przed chwilą — zielona, zgniłą stać się pleśnią; szaleńcom ozdrowieć, zdrowym oszaleć; kabalistyczne zagadki czyni jasnemi, jak tabliczka Pytagorasa, dedukcjami prostemi każe nam tajnie Pytji odgadnąć... Ze wszystkich tych fantasmagorji wyziera zielonooka Zmora Przerażenia i wichrem nam w głowie świszczy, ramionami wiatraka kołuje i tłucze się o ścianki czaszki. Błysk sataniczny idzie od Edgara Poë ku nam poprzez blady posępny dzień zimowy i szarym tumanem na piersi i mózg się kładzie...

Od twórców statu chaldejskich z Goudea, demonów assyryjskich i syryjskich, bożków chińskich i japońskich — poprzez wieki średnie, aż do naszych czasów — czciciele Zgrozy, Potworności i Szpetności na mistycznych dzianetach, którym Trwoga, Wyrzut, Żądza, Ból na imię, wedrzeć się usiłowali do krainy hieratycznej Niepoznawalnego, Nieznanego, Nieistniejącego, Niepochwytnego i zostawili z tych wycieczek fantastycznych w Zaświaty spuściznę, która upajający jak szalej, dreszcz zgrozy, słodką rozkosz bólu daje...

Przeznaczenie artysty wypisane jest nieraz w jego dziełach. I nie dziwimy się bynajmniej, odkrywając w rzeczy wzruszającej lub namiętnej, tajemnicę losów bolesnych i tragicznych. Dobytek twórczy van Gogha, niepokojącego wizjonera, zbuntowanego przeciw wszystkiej i wszelkiej tradycji, przedstawia w tym względzie ciekawy dokument ludzki. Obdarzony niezwykłą zdolnością ekspresji, pozostawił nam van Gogh świadectwo swych środków wykonawczych i swego pojmowania sztuki. Znamy jego płótna, możemy odczytywać jego korespondencję. Trudno wyobrazić sobie twórczość więcej logiczną, wypowiadającą dokładniej wszystkie zasoby temperamentu. Ze zdumieniem zadajemy sobie pytanie, czy dzieło artysty nie stanowi jedynie ilustracji do metody technika. Jest to przeczuciem, czy ostrzeżeniem instynktu wzrokowego, ale z każdego dzieła van Gogha wydziela się wrażenie, że życie szło mu opornie i że umarł nie osiągnąwszy pełnej świadomości swego geniuszu. Sztuka jego acz zdrowa jest nadto brutalna; wobec obrazów jego przejmuje nas jakiś nieprzezwyciężony nieokreślony niepokój. To przykre i ciężkie uczucie nie da się wytłumaczyć dostatecznie stanem umysłowym artysty, który przez czas dłuższy nosił się jednocześnie z tajnym zamiarem samobójstwa, z obawą nagłego końca, z natrętną zmorą gestu śmierć dającego...

Przypatrzmy się namalowanym przezeń jego własnym portretom, pochyłonemu czołu, twardemu wejrzeniu, które unika naszego wzroku, zniszczonej twarzy o gęstym rudym zaroście. Czyż nie wydaje nam się, że mamy przed sobą człowieka, skazanego na wszystkie bunty i wszelkie cierpienia? Zbadajmy go w okresie życia spędzonym w ojczystej Hollandji podążmy za nim do Anglji, Belgji, Paryża, Prowancji, wczytajmy się w niektóre ustępy jego listów; odwołajmy się do ludzi, którzy go znali, a ukaże się nam jako człowiek w swym rodzaju jedyny, monstrualny, pozostawiający we wiecznej rozterce z pożądaniami i pięknem swej epoki. Był to organizm obdarzony niezwykłą siłą duchową i stworzony do walki. Interpretując z przejęciem naturę, szukał w jej pierwiastkach nie tyle źródeł boskiego natchnienia, jak raczej bolesnej nauki, którą się z nami podzielił.

Nie przyniósłszy ze sobą na świat fizycznych zalet, ni dowcipu ni entuzjazmu, pełnym był gorzkiego żalu do macoszej natury, która tak skąpo go uposażyła. Odmalował ją ze skupionym gniewem, z namiętną zaciętością. Deformował rozmyślnie jej linje, upajał się jej barwami, plamił czystą jej jasność. Malował ją jak wyklęty, jak potępieniec; sposób jego interpretacji zdradza znienawidzenie wszelkiej słodyczy, miękkości i uznanej harmonii. Jest zawsze niepowściągliwy, cyniczny, bezładny; pogardzał tem, co daje nam zadowolenie wzrokowe, szydził z miernoty i z ubóstwa naszej wizji, dopatrywał się bezlitośnie wszystkich niedoskonałości, które są w nas i nas otaczają i oddał je z rozmyślną przesadą. Zburzył nasz przeciętny ideał piękna i przyjętą optykę i to, by wpaść w końcu w ów stan obłędny, który doprowadził go do samobójstwa. Anarchja tego zbuntowanego człowieka nie przekraczała nigdy granic wyzwolenia się z pewnych dogmatów. Było to zapewne wynikiem tajemniczego atawizmu. Van Gogh umiał spaczyć w zarodku wszelką nadzieję... Temperament jego przetworzył się, wizja rozkwitła bogato. Olbrzymia, nieposkromiona wybujałość ludzi i rzeczy jątrzyła zawsze jego nerwy. Czas spędzony w Prowancji, był epoką ciągłych wstrząśnień, męczących kryzysów, nieuniknionego szeregu tragicznych wydarzeń, doprowadzających go wkońcu do obłędu. W chwilach jednak, gdy malował z wściekłym zapałem, zachowywał dostateczną świadomość, by tworzyć projekty i wyrażać swe koncepcje w sposób wolny od zbytku przesady. Geniusz i szaleństwo — oto dwa słowa najzupełniej sprzeczne, które kojarzyły się znakomicie, by określić w szczęściu czy upadku duchowym kolejne fazy tego krótkiego istnienia. Nigdy umysł wstrząśnięty do głębi i tonący powoli w mrokach nie umiał bronić się równie czynnie przeciw fatalnej agonii i zachować tak długo równowagi sił swoich.

Van Gogh i Breughel, Hoffmann i Poe są twórcami brzydoty w sztuce pięknej i literaturze. Są to ludzie dziwni o patologicznej strukturze duszy; m ją własne, specyficzne światy rojeń, gorączki i newrozy, które owładnąwszy nimi, popychają ich w następstwie do estetycznych zboczeń. Tacy artyści i poeci o egzaltowanym ideale „piękna" są zazwyczaj przez społeczeństwo upośledzeni. Przechodzą przez życie, bez echa, jak maluczcy i wydziedziczeni, niezrozumiani przez drugich. A powodem tego zarówno ich odrębny geniusz jak nasza ignorancja. Bo świadectwa ich twórczości szukać trzeba właśnie w ich usterkach i błędach. Natury to niedokształtne: dla nas ma wagę jedynie ich ewolucja, przejawiająca się w porywach i aspiracjach duszy prostej, lecz szczerej aż do absolutu, do obłędu, do śmierci.

—oo—

Nekrologia.

Ifrim Manissaly

b. właściciel dóbr ziemskich, referent oddziału naftowego w Pokuciu
zmarł w Kołomyji dnia 15. stycznia 1922 r., o czem zawiadamia krewnych i znajomych

Rodzina.

ULGI PŁATNICZE DLA PRZEMYSŁU POLSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Minister skarbu zwołał wczoraj naradę do PKKP., w której wzięli udział przedstawiciele banków prywatnych nad sprawami dotyczącemi wygórowanego kursu walut obcych. Chodzi o to, aby znaczne zapotrzebowania walut obcych przez polski przemysł pokrywane były ratami, a nie odrazu, albowiem odbija się to niekorzystnie na stanie kursu waluty własnej.

KRONIKA SPORTOWA.

— Karpackie Towarzystwo Narciarzy urządza w niedzielę, 22. stycznia: 1) wycieczkę w Sławsku dla wprawniejszych; 2) wycieczkę w Tuchli dla wprawnych; 3) wycieczkę na Czartowską skałę, 4) niedzielny kurs w Tuchli połączony z wycieczką dla słabszych narciarzy. Zgłoszenia i szczegóły u p. J. Bujaka, Kopernika 4.

— Ł. K. S. „Pogoń“ zawiadamia swych graczy 4-ech pierwszych drużyn, że w sobotę, 21. bm. odbędzie się zebranie powyższych drużyn.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu

Dr. Mieczysławowi Świtalskiem

przesyłam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za wyleczenie mnie z ciężkich chorób. Jego znakomitej wiedzy, nadzwyczajnej troskliwości, sumienności i chętnej a bezinteresownej pomocy lekarskiej w każdym wypadku mojej choroby zawdzięczam, że mogę nadal pełnić obowiązki zawodowe. Przezacnemu Dr. Świtalskiemu niech Bóg stokrotnie nagrodzi wszystkie trudy i prace. 7907

Romana Weidnerówna.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Polskiego Związku muzyczno-pedagogicznego odbędzie się 28. stycznia o godz. 7 wieczór w Tow. Muz.

W razie braku kompletu następne tego samego dnia o g. 7·30

Na porządku dziennym podwyższenie wkładki. 7915

Wiadomości gospodarcze.

Giełda zbożowa. Lwów, 20. I. Wskutek niepogody kupcy z prowincji na dzisiejszej giełdzie zbożowej się nie zjawili, dlatego do transakcji nie doszło. Wielki popyt na żyto bez podaży, natomiast podaż w jęczmieniu i kukurydzy, ceny jęczmienia słabsze. Poszukiwano: bobik, wykę, łubin i otręby pszenne. Następne zebranie giełdy zbożowej w poniedziałek 23. bm. o g. 5 popoł.

Z giełdy lwowskiej. Pod wpływem Warszawy, zakupującej gwałtownie dewizy dla przemysłu łódzkiego, ogólna zwyżka kursów zagranicznych. Za funt szt. żądano do 15.000, za dolara do 3.400, za markę do 1825.

Giełda krakowska. (Tel. wł.) Ogólna zwyżka walut zagranicznych. Maxymalne notowane kursa: Dolary 3.400, franki 285, marki 18, korony austr. 43, korony czesk. 58.50.

Z giełdy warszawskiej. (Tel. wł.) Brak podaży, a duże zapotrzebowanie dewiz, wciąż powoduje zwyżkę kursu wszystkich niemal walut zagranicznych. To nagłe zapotrzebowanie wywołane zostało nowymi wielkiemi zakupami surowca dla przemysłu łódzkiego, który ostatnio znowu sprzedał większe partje dla Rumunji.

W akcjach usposobienie słabe.

—o—

Kursa giełdy lwowskiej.

20 stycznia 1922.

(Cyfry z literą „T“ oznaczają transakcje najw, reszta kurs najw. żądają).

A) Akcje bankowe:	Poprzedni kurs	10 styczni
Akc. Związk.	700	—
Dyskont Lw.	550	—
Handl Pozn.	3600	—
Hipot. akc.	900	—
Hipot. zemel.	4.0	—
Małopolski	750	—
Powszechn.	350	375
Przemysł	650	—
Ziemsk. kred.	600	—
B) Akcje przemysł.:		
Brow. Lwow.	17000	—
Chodorów	3300	T 3375
Karpalit	1500	—
Ćmielów	3500	T 3625
Portland Sz.	—	—
Galicja	150000	—
Gafota	1960	—
Górka	000	—
Oikos	5050	—
Parowozy	1350	—
Patria	4700	—
Pezet	1000	—
Pocisk	875	T 910
Pol. Glob	1100	—
Pol. Nafta	1725	T 1750
Pol. Tow. H.	650	—
Rakszawa	3500	—
Siersza el.	1400	—
Zakł. gor. Siersza . .	7500	—
Tepege	5300	—
Zieleniewski	5700	T 580
Żegluga pol.	4.0	—

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 19	Lwów — dnia 20 stycznia 1922		Warszawa dnia 20 stycznia	Zurych dnia 20 I.	Berlin dnia 20 I.	Wiedeń dnia 20 I.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—*—	—*—	—*—	0.17	5.80	260
1 funt ang.	13700—14700	14250—15000	14550—15000	22.71	831.65	34.890
100 frs franc.	27000—28500	27500—29000	28000—28500	42.04	1618 35	67.5*0
100 fr szwaj.	59000—64000	59000—64000	——	—*—	3846.15	160.475
100 frc belg.	26000—27000	26000—27500	26500—27200	40 80	1540.95	64.960
100 K czesk.	5300—5500	5350—5750	——	8.75	336.50	14.34
100 K węg.	450—550	450—550 P	——	—.75	28.17	1226.50
100 K austr.	40—45	40—46	40—44	—.09	2.50	—*—
100 M niem.	1725—1825	1725—1825	1760—1820	2.62	—*—	4.228
1 Dolar am.	3375—3475	3200—3400	3400—3450	5.15	197 05	82 48
100 Lir wł.	14000—15000	14000—15000	——	22.42	855 10	35.940
100 Lei rum.	2200—2400	2200—2400 P	——	—*—	146.75	6.070
100 guld. hol.	100000—110000 P	100000—110000 P	—*—	188.50	720 .05	302.3 0
100 K. norw.	40 00—45000 P	40000—45000 P	—*—	80.75	3091.30	125.975
100 K. duńs.	56500—60500 P	5 500—60500 P	—*—	103. 5	3956.20	163.475
100 K. szw.	67500—71000 P	67500—7 .000 P	—*—	128.25	4715.25	20 .970

Akademickie Koło Przyrodników składa podziękowanie p. Zofji Majerównej, która otrzymaną za pracę naukową premję w kwocie 8000 mp. ofiarowała na cele Koła. 7905

OBWIESZCZENIE.

Ukraińskie Poselstwo Radzieckie w Polsce podaje niniejszem do ogólnej wiadomości na podstawie punktów 1. 4 i 5 Artykułu VI. Traktatu Pokojowego zawartego między Ukrainą i Rosją z jednej strony, a Polską z drugiej dnia 18. marca 1921 r. przepisy w przedmiocie opcji obywatelstwa ukraińskiego.

Wszystkie osoby, które ukończyły lat 18 i do chwili ratyfikacji traktatu tego tj. do 30. kwietnia 1921 roku, przebywały na obszarze Polski, a do dnia 1. sierpnia 1914 r. posiadały obywatelstwo byłego imperjum rosyjskiego i są zapisane, lub mają prawo być zapisanemi do ksiąg ludności stałej byłego Królestwa Polskiego, lub były zapisane do gminy miejskiej lub wiejskiej, albo do jednej z organizacji stanowych na ziemiach byłego imperjum rosyjskiego, jakie wchodzą w skład Polski, mają prawo zgłosić życzenie w przedmiocie opcji obywatelstwa ukraińskiego. Wybór męża rozciąga się na żonę i dzieci do lat 18, o ile pomiędzy małżonkami nie nastąpi w tym przedmiocie porozumienie odmienne. Jeśli małżonkowie nie mogą się porozumieć, żona ma prawo samodzielnego wyboru obywatelstwa, w tym wypadku wybór żony rozciąga się na dzieci przez nią wychowane. W razie śmierci obojga rodziców wybór odkłada się do dojścia dziecka do lat 18 i od tej daty liczą się wszystkie terminy ustalone dla opcji obywatelstwa. Za innych niezdolnych do działań prawnych wyboru dokona zastępca prawny.

Oświadczenia o wyborze obywatelstwa winny być składane osobiście lub przesyłane pocztą do Wydziału Konsularnego Ukraińskiego Poselstwa Radzieckiego w Polsce (Warszawa, ulica Jasna 26) hotel „Victorja“.

W oświadczeniach koniecznym jest wskazanie:

1. Nazwisko, imię oraz imię ojca.
2. Dzień, miesiąc, rok i miejsce (urodzenia, gmina, powiat, ziemia).
3. Miejsce (ziemia, powiat, gmina, ulica nr. domu) zamieszkania w dniu zgłoszenia podania o opcji.
4. Zajęcie (zawód).
5. Imię i nazwisko rodzinne żony i miejsce jej zamieszkania.
6. Imiona dzieci i miejsce ich urodzenia (dzieci niżej 18 lat).

Do oświadczeń należy również załączać dokumenty, które mogłyby stwierdzić wszystkie powyższe pytania oraz dokumenty lub też poświadczone odpisy takowych, na podstawie których optant mieszkał w Polsce. Równocześnie należy podawać oświadczenia takiej samej treści z załączeniem odpisów dokumentów, zamieszkałym w Warszawie, Łodzi i Lublinie do kancelarji komisarjatu, zamieszkałym we Lwowie i Krakowie do magistratu, w innych zaś miejscowościach do starostw powiatowych i burmistrzów. Oświadczenia w sprawie dokonania wyboru obywatelstwa wolne są od wszelkich opłat, prócz wydatków pocztowych.

UKRAIŃSKIE POSELSTWO RADZIECKIE W POLSCE.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.